Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 8-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Czwartek dnia 11 sierpnia 1932 Nr. 94

Czy nasi sanatorzy i nadal postępować będą wbrew temu, co powiedział na Swięcie Morza P. Prezydent Rzplitej Polskiej?

Pan Prezydent Rzplitej w swem przemówieniu na Swięcie Morza w Gdyni uznanie i wdzięczność wyraził całej ludności pomorskiej za jej wierność dla Ojczyzny, za jej wytrwałą obronę przed potężnym wrogiem języka polskiego i ziemi polskiej, a na pierwszem miejscu kobiecie polskiej, a zaraz potem duchowieństwu polskiemu.

Powiedział dosłownie:

„Jeżeli mimo tych wysiłków (niemieckich przyp. red.) Pomorze zachowało swą polskość, tak, że odsetek ludności polskiej jest większy niż prawie we wszystkich innych częściach Polski, zawdzięczamy to przedewszystkiem kobiecie pomorskiej, która jako matka i wychowawczyni uczyła dzieci swe polskiego pacierza i używała polskiej mowy. Zawdzięczamy to również w dużej części duchowieństwu, które, pochodząc z tego ludu, mimo nacisku ze strony władz oraz wpływowej części obcego duchowieństwa, szerzyło wytrwale wśród parafjan kult do polskiej kultury. To też cały naród winien polskiej kobiecie i polskiemu duchowieństwu na Pomorzu wielką wdzięczność po wsze czasy“. Tak powiedział najwyższy Dygnitarz w Państwie, Pierwszy Obywatel Polski, Prezydent Rzplitej Polskiej, którego słowom chyba nie brak dostatecznego autorytetu dla uznania ich za słuszne i godne do zastosowania się do nich. Bo aż dotąd, trzeba to podkreślić z całym naciskiem, sanacja po większej części postępowała wbrew tym słowom. Jakże często aż dotąd była kobieta pomorska na łamach prasy sanacyjnej przedmiotem nietylko szyderczych, drwinkowych, ale wprost obraźliwych uwag i docinków. A nietylko na łamach prasy. I z ust rozmaitych sanacyjnych menerów często gęsto sypały się podrwiwania, a nawet obraźliwe wyrazy pod adresem pomorskiej kobiety. Urzędnik taki n. p., który niemożliwą wprost do powtórzenia na łamach gazety obrazę rzucił na pomorskie kobiety w lokalu publicznym, spokojnie siedzi sobie dalej na swej posadzie, a nadto cieszy się dużemi względami swych przełożonych. A jeżeli chodzi o duchowieństwo polskie na Pomorzu, któremu P. Prezydent Rzplitej na drugiem miejscu wyraził uznanie i kazał zachować wdzięczność i to po wsze czasy, to należy stwierdzić, że najwięcej znienawidzone aż dotąd i prześladowane przez sanację bywa to duchowieństwo na Pomorzu, które najwięcej się około zachowania polskości na Pomorzu przysłużyło. Dowodem tego wszystkie pisma sanacyjne na Pomorzu, jakie tylko wychodziły i jeszcze wychodzą, począwszy od tych najmniejszych, a skończywszy na takim „Dniu Pomorskim“. Ileż to na ich łamach napaści i wyzwisk, niegodziwych insynuacyj pod adresem właśnie tych najzasłużeńszych kapłanów na Pomorzu. A o rzucanych na nich poza tem obelgach i oszczerstwach dają wymowne świadectwa rozmaite wyroki sądowe.

Tak było aż dotąd. Ale teraz chyba, odkąd nasi sanatorzy usłyszeli z Najdostojniejszych ust, kogo na Pomorzu należy uznać za najgodniejszego szacunku i wdzięczności, to, tuszymy, odrazu zamilkną i takie niegodziwe głosy odnośnie do kobiet pomorskich i ustaną raz na zawsze napaści na zasłużonych około Pomorza kapłanów pomorskich. Nie będzie już chyba odtąd takich np. obelg publicznych na ks. sen. Bolta, jak to, że skłamał, nie będzie już więcej rozbijania za pomocą bojówek prawie że każdego wiecu tak zasłużonemu kapłanowi, jakim ks. kan. Łoziński, nie będzie już więcej zarzucania im antypaństw. roboty. A ponieważ P. Prezydent nie tylko wyraził tym dwum kategorjom, ale i całej ludności pomorskiej uznanie za jej dzielne i wierne stanie przy polskości i Polsce, przeto wierzymy też mocno, że nie będzie już więcej, jak dotąd, tych ciągłych upośledzeń ludności pomorskiej przy obsadzaniu rozmaitych stanowisk, jak zwłaszcza w ostatnich czasach, gdzie się na gwałt ruguje Pomorzan i z tej prawie reszty stanowisk, które jeszcze zajmowali. W ten sposób, miejmy nadzieję, obok wiele innych dodatnich następstw Swięto Morza będzie miało i ten jeszcze dobry skutek, że przyniesie po tak pięknych, a pełnych uznania dla pomorskiej ludności słowach P. Prezydenta Rzplitej Polskiej radykalną zmianę ze strony sanacji w obchodzeniu się z ludnością pomorską. Wierzymy mocno i chyba się nie zawiedziemy?

Deklamacje od święta, a czyny codzienne.

Pomorzanin niegodny być woźnym. — Swiecicie nam serdecznością i gnębicie obłudą!

Pod powyższemi nagłówkami poseł Ignacy Reder (N. P. R.) na łamach toruńskiej „Obrony Ludu“ daje wyraz ubolewaniu na upośledzanie ludności pomorskiej ze strony sanacji, jak następuje:

Na Gdynię i Pomorze ub. niedzieli zwrócone były oczy całej Polski.

Obchodziliśmy tam „Swięto Morza“.

Dziesiątki tysięcy obywateli ze wszystkich zakątków kraju zjechały się do Gdyni, aby imieniem narodu zamanifestować, że nie oddamy ani skrawka ziemi pomorskiej ani piędzi wybrzeża naszego wiecznie zachłannej Germanji.

Piękne to były chwile.

Serce rosło, gdy się patrzyło na zgromadzone tłumy, ożywione duchem najszlachetniejszego patrjotyzmu; wzruszeniem drgała pierś, gdy się słuchało przemówień, zapewniających, iż Pomorze i Gdynia to źrenica w oku Macierzy.

Zdawało się, że dla Pomorza i rząd i władze i wszyscy w kraju gotowi są wszystko zrobić.

Lecz, niestety, były to tylko chwile świąteczne. Dzień powszedni bowiem wygląda inaczej.

Przypominają mi się słowa, którem czytał w nr. 91 „Obrony Ludu“, w artykule, omawiającym znaczenie „Swięta Morza“. Oto ich brzmienie:

„Cała Polska winna być wdzięczna braciom Kaszubom, że tak mężnie trwali nad Bałtykiem.

Ale nietylko słowem, lecz czynem należy spłacać dług wdzięczności. Trzeba otaczać opieką jak największą ten dobry, uczciwy, złoty lud. Nie trzeba go odstręczać błędami i fałszywemi metodami. Należy uszanować odrębność jego charakteru i ducha, bo te odrębności plemienne nie są groźne dla państwa. Trzeba, aby on się czuł jako gospodarz tej ziemi i jako tubylec. Nie wolno go spychać do rzędu ludności okupowanej“.

Te słowa zastosować należy nie tylko do Kaszubów, ale do całego Pomorza. Tkwi w nich racja bezsprzeczna, która powinna znaleźć conajprędsze zrozumienie i która jest dyktowana doświadczeniami smutnej rzeczywistości.

Od święta bowiem gada się Pomorzanom o miłości, troskliwości itd., w dzień powszedni natomiast traktuje ich się jak kopciuszków. System ten znalazł zastosowanie szczególnie od czasu, jak władztwo Polską objęła sanacja.

Jak dotychczas, Pomorzanie dużo muszą dawać, a mało albo zupełnie nic nie dostają. Jest rzeczą stwierdzoną, że Pomorze płaci procentowo większe podatki niż inne województwa; jest rzeczą stwierdzoną, że Pomorzan ruguje się ze wszystkich stanowisk państwowych.

W czem tkwi przyczyna? Czy w tem, że są Pomorzanami czy też w tem, że nie dość głośno śpiewają melodje pierwszej brygady?

I w jednem i drugiem.

Jest rzeczą notorycznie znaną, że posady wyższe, odpowiedzialniejsze, a zatem i dobrze płatne zajmują na Pomorzu prawie wyłącznie przybysze z innych dzielnic. Pomorzanie podobno nie nadają się do piastowania takich godności. Nie dosyć na tem, zaczyna się obecnie okazywać, że Pomorzanin jest niezdolny sprawować nawet niższych funkcyj, że i na takie stanowiska sprowadza się ludzi skądinąd.

Oto dwa drobne i powszednie przykłady.

Pierwszy.

W Komendzie Policji Państw. w Grudziądzu wakowała posada. Z pośród miejscowej ludności złożono kilka podań. Oferenci posiadali każdy nieposzlakowaną opinję. Mimo to z tych kilku zabiegających nie wybrano ani jednego. Woźnego sprowadzono aż z Warszawy.

A teraz należy się zapytać, czemu grudziądzka Komenda Policji tak postąpiła? Może, pomijając nieskazitelne świadectwa moralności kandydatów z Grudziądza dopatrzyła się jednak w nich jakich stron ujemnych. Owszem, temi minusami było, że żaden z kandydatów tubylczych nie był „strzelcem“.

Drugi.

Urząd Ziemski w Grudziądzu ma zostać przeniesiony do Torunia. W związku z tem, jakoteż podobno ze względów oszczędnościowych, wypowiedziano posady 3 woźnym Pomorzanom. Przypuszczano, że Urząd Ziemski po osiedleniu się w Toruniu powierzy te stanowiska trzem Toruńczykom. Tymczasem, co się stało? Na miejsce trzech zredukowanych woźnych Grudziądzan, sprowadzono 3 woźnych z Warszawy. Czy tu grały rolę względy oszczędnościowe?

Smiem twierdzić, że tego rodzaju postępowanie przyniość musi dla Państwa nieobliczalne skutki.

Z jednej strony deklamuje się Pomorzanom o szczerem sercu, z drugiej strony gnębi się ich jak wyrzutków. Z jednej strony nawołuje się Pomorzan do wspólnej pracy bez względu na przynależność partyjną dla dobra Ojczyzny, z drugiej strony pozbawia się ich kawałka chleba. Z jednej strony świeci im się w oczy serdecznością, z drugiej strony okpiwa ich się obłudą.

W ten sposób chcecie umacniać państwowość polską na Pomorzu! W ten sposób chcecie przywiązać serca ludu pomorskiego do sprawy polskiej?!

Gdzie wasz rozum?

Doszło już do tego, że Pomorzanim niegodny być woźnym w urzędzie. A do czego gotowi jesteście doprowadzić, może do tego, że Pomorzanin będzie wam musiał trzewiki czyścić.

Nie, wasze rządy nie są rządami mądrych.

Poseł Ignacy Reder.

W tej samej sprawie pelpiński „Pielgrzym“ pisze:

Swięto i dzień powszedni.

Obecność Głowy Państwa, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na „Swięcie Morza“ w obecności delegatów społeczeństwa z całej Polski jest dowodem, że w sprawie Pomorza panuje w Polsce jedna myśl, jedna wola, iż ziemia ta była, jest i pozostanie polską. Serdeczne powitanie i hołd, składany przez ludność Pomorza p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, to nowe świadectwo przywiązania społeczeństwa pomorskiego do państwa polskiego, to złożenie nowego dowodu, że państwo polskie może zawsze liczyć na społeczeństwo pomorskie jako na obywateli dobrych i wiernych synów tej ziemi, gotowych do oddania ostatniej kropli krwi, gdyby zaszła tego potrzeba.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w swojem przemówieniu podniósł zasługi kobiety pomorskiej i duchowieństwa pomorskiego w utrzymaniu tej ziemi dla Polski. W przemówieniu słyszeliśmy m. in. te słowa: „To też cały naród winien polskiej kobiecie i polskiemu duchowieństwu na Pomorzu wielką wdzięczność i to po wsze czasy“. Były one zadośćuczynieniem publicznem za ohydne napaści, skierowane przez pisma obozu rządowego właśnie przeciwko społeczeństwu polskiemu na Pomorzu. Pisma obozu, dziś państwem rządzącego, do niedawna jeszcze spotwarzały kobietę pomorską i kpiły, wyśmiewając się z jej cnót. Jeżeli chodzi o duchowieństwo, to były wojewoda Lamot, jak zostało przez świadków w sądzie stwierdzone, wyraził się o duchowieństwie, że „księża są największymi szkodnikami na Pomorzu“. W dniu 23 lipca rb. pismo nasze doniosło, że jeden z odpowiedzialnych i kierujących urzędników na zebraniu BBWR. w Pucku powiedział: „Kto obcuje z księżmi, nie może być uważany za prawdziwego Polaka“. Słowom tym dotąd nie zaprzeczono, a urzędnik ów nadal pozostaje na stanowisku.

W ostatnich czasach pisemko, które jest organem dwóch starostów w Starogardzie i Tczewie, w sposób niesłychany, bez wszelkiego związku i uzasadnienia, jedynie dla zohydzenia, napadło na księdza katolickiego, twierdząc, że krew śp. tragicznie zmarłego Kosznika w Gdyni poplamiła jego suknię kapłańską. Pisma obozu rządzącego znanych i zasłużonych księży katolickich, jak ks. Bolta, ks. Łosińskiego i innych mianują „antypaństwowcami“ i stawiają na równi z wywrotowcami komunistycznymi. Zasłużone dla Polski organizacje Tow. Powstańców i Wojaków, „Sokół“, Stow. Młodzieży Katolickiej, które to towarzystwa grupują większość polskiego społeczeństwa, są przez niektóre czynniki władzy państwowej zwalczane i utrudnia im się pracę narodową. Urzędy państwowe, które mają reprezentować państwo, do których mają prawo wszyscy obywatele w państwie, zamieniły się na organizacje partyjne jednej tylko kliki, jednej partji. Dochodzi do tego, że niektórzy przedstawiciele władzy państwowej wyraźnie oświadczają, iż z pomocy państwa mają prawo korzystać tylko ci, co śpiewają nie hymn państwowy i narodowy, lecz pieśń nienawiści „Pierwszą brygadę“.

„Bólem i żalem napełnia się serce robotnika polskiego, gdy widzi, że zamyka się fabrykę monopolu tytoniowego w Starogardzie, a taką samą fabrykę zakłada w Zyrardowie.

Chcemy przypuszczać, że piękne słowa, wypowiedziane w dniu „Swięta Morza“, zostaną zamienione w czyn. Powinni odejść ludzie, którzy zapominają o tem, że są przedstawicielami władzy państwowej, a nie reprezentantami partji, że są naczelnikami odpowiedzialnych urzędów, istniejących dla wszystkich obywateli, a nie sekretarzami czy agitatorami partyjnymi jednej kliki. Ktoby sądził, że „Swięto Morza“ i obecność na niem głowy państwa da się użyć jako jeszcze jeden sposób do zapędzenia społeczeństwa na podwórko sanacyjne, ten się grubo myli“.

Na cześć Devey'a.

Warszawa, 8. 8. Izba handlowa polsko-amerykańska i towarzystwo polsko-amerykańskie wydało dziś w południe przyjęcie na cześć bawiącego w Warszawie p. Deveya. Sniadanie zgromadziło przeszło 100 osób ze świata gospodarczego, politycznego i sfer towarzyskich Warszawy, jak również całą kolonję amerykańską.

Ostatnia rozmowa między żyjącymi i zmarłymi.

Pokłosie uroczystości pod Verdun.

Paryż, 9. 8. Omawiając ostatnie wspaniałe uroczystości w Douamount, pod Verdunem, „Le Journal" konstatuje, że ceremonja była jakoby ostatnią rozmową między dawnymi żołnierzami, między żyjącymi i zmarłymi.

„Le Figaro" uważa, że pomiędzy t. zw. „czyścicielami podręczników" oraz apostołami zapomnienia historji otwarzono znowu księgę na stronicach, które neodefetyzm chciał wyrwać. Wreszcie przypomniano sobie, że wojnę światową Francja wygrała. Wobec 400.000 poległych brzmiałyby jak szaleństwo teorje o rozbrojeniu i granicach. Wczoraj pod Verdun odczuto cały absurd papierów, mających zabezpieczyć od inwazji narodów, które wypierają się swoich podpisów.

Wycieczka studentów francuskich w Polsce.

Do Warszawy przybyła wycieczka studentów francuskich, należących do Union National des Etudiants de France. Na czele wycieczki, liczącej około 30 osób, stoi wiceprezes Unji, p. Keller oraz dyrektor biura podróży Unji, p. Morel. Studenci francuscy zwiedzają Warszawę, Gdynię, Poznań i Kraków. Gości francuskich podejmuje w Polsce Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".

W dniu 7 b. m. przyjechała do Warszawy reprezentacyjna wycieczka studentów Ecole Politechnique w Paryżu. Członkowie wycieczki złożą wizytę w Szkole Podchorążych Inżynierii, dla której przywieźli szpadę honorową. Na cześć młodzieży francuskiej odbędzie się szereg przyjęć, wydanych przez ambasadę francuską, akad. Koło polsko francuskie oraz kolonję francuską. Słuchacze Ecole Polytechnique zabawią w Polsce około dwóch tygodni i zwiedzą Kraków, Gdynię, Poznań i inne ośrodki kraju.

W dniu 5 bm. przybyła do Warszawy wycieczka studentów Ecole Normale w Paryżu.

Wysadzenie w powietrze pomnika unji Francji z Bretanją w Rennes

dziełem separatystów bretońskich.

Rennes. Dotychczas niewyśledzeni przez policję sprawcy zburzyli pomnik bronzowy, wyobrażający Unję Francji z Bretanją. Pomnik ten został wysadzony w powietrze. Siła eksplozji była tak wielka, że wyleciały szyby w ratuszu i w teatrze.

Ludność jest oburzona tym zamachem, który został dokonany w chwili uroczystego obchodu Unji Bretanji z Francją.

Ks. Seipel nie pozostawił majątku.

Wiedeń, 8. 8. Testament zmarłego w ub. tygodniu b. kanclerz austrjackiego ks. Seipla znaleziono obecnie w jego mieszkaniu klasztornem. Pozostawił on przez siebie sporządzony jeszcze przed laty i spisany na jednej stronie arkusza testament. Ks. Seipel nie pozostawił żadnego majątku. Pokój jego nie będzie więcej zamieszkiwany, znajduje się w nim jedynie bogata biblioteka, zawierająca dzieła kościelne, polityczne i gospodarcze. Bibljotekę tę zapisał ks. Seipel w testamencie klasztorowi.

Ameryka zaprosi Polskę na święto Pułaskiego.

Warszawa. Polska otrzymać ma wkrótce oficjalne zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych do wzięcia udziału w pierwszym obchodzie nowoustanowionego święta amerykańskiego ku czci Kazimierza Pułaskiego. Obchód ten odbędzie się 11 października br.

Nowy dekret rządu sowieckiego.

Smierć lub długoletnie więzienie.

Moskwa. 9. 8. Ogłoszono tu dekret centralnego komitetu wykonawczego i rady komisarzy ludowych ZSRP., grożący surowemi represjami do kary śmierci włącznie za kradzież towaru podczas transportu, kradzież majątku spółdzielczego ze składów kolektywów, występowanie z kolektywów itd. We wszystkich powyższych wypadkach zabronione jest stosowanie amnestji.

Ogłoszenie dekretu wywołane zostało objawami, które ostatnio przyjęły charakter masowy. Są to: 1. nieustanne wykrywanie nadużyć w handlu państwowym i spółdzielczym, sięgających niekiedy kilku miljonów rubli, jak np. w niedawnym procesie Gumgorta. 2. Kradzieży w sklepach kolektywów i Sowchozach oraz masowej sprzedaży zboża na rynku przed wykonaniem państwowych dostaw zbożowych, co grozi niepowodzeniem tegorocznej kampanji rolnej. 3. Coraz częściej powtarzające się samorzutne rozwiązywania kolektywów przez chłopów, co władze sowieckie usiłują przypisać gwałtom i groźbom ze strony żywiołów kułackich, chociaż ani jeden wypadek nie był podany do wiadomości ani przez prasę ani przez agencję sowiecką, a żywiołowy pęd mas do wystąpień z kolektywów był dotychczas ukrywany.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że dekret podpisały jedynie czynniki rządowe, centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych, podczas gdy dekrety ZSRR. wydawane były zazwyczaj w imieniu rządu i partji.

W Belgji ogłoszono generalny strajk górników.

Bruksela, 7. 8. Na nadzwyczajnem zgromadzeniu przedstawicieli socjalistycznego związku zawodowego górników w Brukseli postanowiono w niedzielę po burzliwej dyskusji ogłosić strajk generalny w górnictwie.

Strajk ma się rozpocząć w poniedziałek w całym belgijskim rewirze węglowym. W strajku weźmie udział 170 tysięcy górników.

Sam ruch strajkowy trwa już od miesiąca. Od samego początku wymknęło się kierownictwo z rąk socjalistów i przeszło w ręce elementów radykalnych, głównie komunistów.

Rząd obiecywał robotnikom zbadanie sprawy niższych zarobków po podjęciu pracy. Zgromadzenie odrzuciło tę propozycję i zażądało natychmiastowego podwyższenia zniżonych zarobków i nowego uregulowania umowy zbiorowej w górnictwie. Stosownie do tego byłyby w przyszłości zarobki regulowane nie według cen węgla, jak teraz, lecz zależnie od wskaźnika drożyźnianego.

Tymczasem komuniści nie ustają burzyć. Ze względu na powagę położenia rząd poczynił natychmiast potrzebne przygotowania wojskowe.

Miljon buszli pszenicy spłonął w Chicago.

W spichlerzach zbożowych w centrum Chicago wybuchł groźny pożar, który przy sprzyjającym wietrze przerzucił się także na sąsiednie wybudowania, w których mieści się fabryka konserw i rzeźnia. Do walki z rozszalałym żywiołem wystąpiła cała straż Pożarna Chicago, miała jednak zadanie niezwykle utrudnione, z powodu braku odpowiedniego dostępu i szalonego żaru. Spichlerze spłonęły doszczętnie wraz z olbrzymiemi zapasami zboża, wynoszącemi około miljona buszli. Pastwą ognia padła również rzeźnia oraz składy mięsa świeżego i solonego. Przeszło 4500 sztuk bydła zginęło żywcem w płomieniach. Straty, wyrządzone przez pożar, wynoszą okrągło 8 milj. dolarów.

Międzynarodowy obóz harcerski w Garczynie

otworzył p. Wojewoda Pomorski.

Nad jeziorem Garczyńskiem, gdzie rozbił swe namioty międzynarodowy obóz harcerski, przybył p. wojewoda pomorski Kirtiklis, aby dokonać w imieniu p. Prezydenta Rzplitej otwarcia międzynarodowego zlotu. Na zlot przybyło około 2.000 harcerzy ze wszystkich miast Polski oraz skauci z Węgier, Anglji, Francji i Łotwy. Przybyć mają jeszcze do obozu skauci czechosłowaccy, jugosłowiańscy, rumuńscy i estońscy.

Na zlot przybył również dyrektor biura międzynarodowego Martin, którego powitał prezes Związku p. wojewoda Grażyński. Po przybyciu p. Wojewody Pomorskiego i odebraniu raportu naczelny kapelan harcerstwa polskiego Luzar odprawił mszę św. w obozie, poczem p. Wojewoda Pomorski oznajmił, że międzynarodowy zlot jest otwarty. W tym momencie na maszcie podniesiono banderę, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Jako pierwszy zabrał głos prezes Związku harcerstwa polskiego, p. wojewoda Grażyński, który na wstępie powitał drużyny harcerskie zagraniczne i krajowe oraz przybyłych gości. Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzplitej, powtórzony przez zebranych trzykrotnie. Następnie delegaci harcerstwa polskiego powitali drużyny zagraniczne, przemawiając do nich w ich językach. Po odpowiedzi ze strony delegatów zagranicznych krótkie przemówienie wygłosił dyrektor międzynarodowego biura Martin, który po podziękowaniu za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Polsce, jeszcze raz podkreślił, że gen. Baden-Powell w ostatniej chwili zmuszony był z żalem odwołać swą podróż do Polski. Lekarze ze względu na zły stan zdrowia zabronili mu odbywania tak uciążliwej podróży. Baden-Powell sądzi, że w przyszłym roku będzie mógł przybyć do Polski.

Po defiladzie p. Wojewoda wraz z dyrektorem międzynarodowego biura Martinem i otoczeniem z wielkiem zainteresowaniem dokonał przeglądu obozu poszczególnych drużyn krajowych i zagranicznych, poczem nastąpiła dalsza część programu, a mianowicie ćwiczenia wodne i rewja na jeziorze.

Obóz położony jest na leśnej polanie o obszarze przeszło 6 ha i przylega do jeziora, otoczonego całkowicie lasami sosnowemi. Na jeziorze urządzona jest stocznia, kąpielisko oraz port kajakowy. Obóz udekorowano zielenią i flagami o barwach narodowych narodów, które biorą udział w zlocie.

Choroba zatrzymała gen. Baden-Powella w Anglji.

List skauta naczelnego świata do woj. Grażyńskiego.

W odpowiedzi na list, jaki pan wojewoda śląski, dr Grażyński, jako przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, przesłał do generała Baden-Powella w sprawie pogłosek, kolportowanych przez niemiecką prasę o przyczynach odwołania zapowiedzianego jego przyjazdu na zjazd międzynarodowy w Baczu i nad jeziorem Garczyńskiem, onegdaj przybył do Katowic przedstawiciel Baden-Powella, dyrektor biura międzynarodowego Hubert Martin i wręczył p. Wojewodzie odręczny list Baden-Powella.

W liście tym generał Baden-Powell stwierdza, że w sprawie swego przyrzeczonego przybycia do Polski nie wchodził w żadne porozumienie ze skautami niemieckimi, jedyna zaś przyczyna, która spowodowała odłożenie jego przybycia, tkwi poprostu w słabym stanie jego zdrowia oraz jest związana z obecnym kryzysem gospodarczym.

Jak z powyższego wynika, wiadomość, podana w dziennikach niemieckich, jakoby generał Baden-Powell odmówił wzięcia udziału w uroczystościach harcerskich w Polsce rzekomo z powodu ich demonstracyjnego charakteru, była zupełnie bezpodstawna.

Likwidacja Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

Toruń, 8. 8. Dr. Michał Pollak, dotychczasowy kurator okr. szkolnego pomorskiego, z dn. 8 sierpnia rb. objął urzędowanie w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Poznaniu. Kuratorjum Okr. Szkolnego Pomorskiego zostanie zlikwidowane z dniem 31 go sierpnia rb. Urzędowanie normalne trwać będzie tylko do dnia 20 sierpnia rb., okres od 21—31 sierpnia rb. przeznaczony będzie na wykończenie prac, związanych z likwidacją urzędu. Od dnia 1 września br. Kuratorjum Okr. Szkolnego Poznańskiego przejmie agendy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pom. Zatem od dnia 1 września br. należy się zwracać we wszystkich sprawach, dotyczących szkolnictwa na terenie Pomorza, do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu.

WROGI PAŃSTWA.

107

(Ciąg dalszy).

Ciemność zaległa miasto całe, gdy Nabor przyszedł do domu Dametrjusza. Gospodarz oczekiwał niecierpliwie „Krezusa", a gdy go zobaczył, wybiegł mu uradowany naprzeciw. Czuwający niewolnik siedział w atrium przy stole, na którym paliła się mała świeczka, oświetlająca bardzo niedostatecznie obszerną przestrzeń.

— Dotrzymałeś słowa? — zapytał Nabor.

— Przekonasz się niebawem!

Nabor poszedł do Albiny, zamykając drzwi za sobą. Dametrjusz stanął w portyku, podsłuchiwał, ale ani słówka cichej rozmowy zrozumieć nie mógł. Po chwili wrócił Nabor.

Wszystko w porządku! mówił zadowolony i dobywszy kiesę pełną, wyliczył Dametrjuszowi sześćdziesiąt denarów, poczem wrócił do drzwi pod dziewiątkę, ale nim je otworzył, rzekł:

— Dametrjuszu, życzę sobie, aby nam nikt nie przeszkadzał.

— Naturalnie, rozumiem, a pobrząkując wyszedł do miasta.

W kwadrans potem wszedł Aleksander nieśmiało do vestibulum.

— Chciałbym się zabawić, ale czuję ogromne boleści w żołądku.

— Mamy wyborną wódkę. Jeśli dasz trzy obole, natychmiast ci posłużę!

— Otrzymasz denara, jeśli mi pomożesz!

Gdy niewolnik poszedł do izby gościnnej, Aleksander co prędzej odszukał drzwi z liczbą dziewiątą i trzy razy zakołatał. Otworzono drzwi ostrożnie.

— Spieszcie się, — szepnął.

Albina wysunęła się pocichu, a Aleksander wyprowadził ją aż do vestibulum.

— Albino, najdroższe dziecię, czekaj na mnie przy posągu Dioklecjana.

Powróciwszy do stołu, czekał na niewolnika.

— Oto, mój panie! Napij się, a niech ci służy na zdrowie! odezwał się niewolnik, podając kieliszek z brunatnym płynem.

Greczyn odrazu połknął wódkę i zapłacił.

— Teraz przejdę się cokolwiek. Jeśli uczuję ulgę, powrócę, mówił chory.

Wzruszony biegł do posągu Diokleciana, gdzie Albina w niepokoju oczekiwała przyjaciela.

— Chwała Bogu twojemu, żeś ocalona.

Podawszy z zaufaniem rękę Aleksandrowi, przebiegała Albina ulice miasta, nie mówiąc długo ani słowa.

— Dokąd mnie prowadzisz, Aleksandrze! — odezwała się wreszcie.

— Do domu Gorgonjusza, — odpowiedział, — tam będziesz zupełnie bezpieczną. Cesarz podarował dom ten przyjacielowi memu Konstantynowi.

Stanęli przed bramą. Aleksander zakołatał. Przez drzwi otwarte weszli spiesznie. Odźwierny poznał przy bladem świetle Albinę i krzyknął z radości.

— Kogoż widzę?

— Bóg niech będzie z tobą, wierny Klemensie! mówiła Albina wzruszona. Myślałam, że już oddawna jesteś w niebie?

— Na nas biedaków w końcu przyjdzie kolej — odrzekł Klemens.

Wkrótce zbliżyła się młoda dziewczyna nieśmiało, lecz, skoro poznała panią swoją, rzuciła się do nóg jej. Albina uściskała wierną sługę swą Marcelinę, poczem zwróciła się do Alexandra.

— Bóg ci zapłać! Poraz drugi ocaliłeś mnie. Ja biedna nie mam nic dla ciebie jak podziękę i modlitwę.

— Miłą spełniłem powinność, nic więcej, Albino!

— Ale nie zapominajmy o dobrym Naborze — dodała troskliwie. — Zanieś mu zaraz płaszcz i czapkę. Bywaj zdrów, Aleksandrze do jutra! — i pobiegła z Marceliną przez znane sobie komnaty na drugie piętro. W kilka chwil później otrzymał płaszcz i czapkę Nabora. Aleksander ukrył je pod płaszczem i pobiegł do domu Dametrjusza. Niewolnik ucieszył się, widząc przychodzącego młodzieńca, który tak hojnie płacić umiał. (C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 10 sierpnia 1932 r.

Kalendarzyk. 10 sierpnia, Środa, Wawrzyńca.
11 sierpnia, Czwartek, Zuzanny.
Wschód słońca g. 4 — 11 m. Zachód słońca g. 19 — 11 m.
Wschód księżyca g. 16 — 49 m. Zachód księżyca g. 23 — 12 m.

O terminowem płaceniu składek ogniowych.

Dużo ludzi nie zdaje sobie sprawy z tego, jak doniosłe znaczenie ma płacenie składki ogniowej w przepisanym terminie i nie wie może nawet, na jakie przykre następstwa naraża się ten, kto ze składką ogniową zalega. Dlatego też dobrze będzie przypomnieć wszystkim zainteresowanym o tak ważnym obowiązku, jakiem jest terminowe uiszczenie składki ogniowej, tem więcej, że obecna pora, obfitująca w tak częste burze, połączone z piorunami, stanowi groźne niejako pod tym względem memento.

Niemiecka ustawa o umowie ubezpieczenia z dnia 30 maja 1908, która dotychczas na terenach zachodnich obowiązuje, postanawia wyraźnie w par. 30, że zakład ubezpieczeń jest wolny od obowiązku wypłaty odszkodowania pogorzelowego, o ile ubezpieczający się zalega z zapłatą składki w chwili pożaru. Jest to niesłychanie ważny przepis i wszyscy powinni go znać, ażeby się uchronić od przykrych skutków prawnych, jakie za sobą pociągają.

Rekolekcje dla nauczycieli i nauczycielek

odbyły się w seminarjum duchownem w Pelplinie od poniedziałku, 1 do piątku 5 sierpnia. Udział brało 26 nauczycieli i 30 nauczycielek. Rekolekcjami kierował jezuita ojciec Pzenczek z Warszawy.

Wyjazd do Danji Księdza Prymasa Polski.

W drugiej połowie bm. wjeżdża do Danji na Kongres Eucharystyczny w Kopenhadze (19—21 br.) J.E. Ks. Kardynał Prymas August Hlond. Przy tej sposobności Ksiądz Prymas odwiedzi nasze wychodźtwo, zamieszkałe w Danji. Jak się dowiadujemy, Polonja duńska czyni przygotowania na uroczyste powitanie swego dostojnego Protektora.

Z miasta i powiatu.

Obwieszczenie w sprawie regulowania cen zbóż chlebowych i jego przetworów.

Na podstawie rozporządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 20 sierpnia 1931 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów (Pom. Dz. Woj. Nr. 18 poz. 291) ustalam po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen następujące ceny na mąkę, chleb i bułki:

Za 1 kg. chleba z mąki żytniej wymiału 65 pr.	0,28 zł
Za 1 kg. chleba razowego	0,26 zł
Za 1 bułkę 60 gramową	0,05 zł
Za 1 bułkę 120 gramową	0,10 zł
Za 1 kg. mąki żytniej wymiału 65 proc.	0,28 zł

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu i są cenami maksymalnemi.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 3000 zł.

Jednocześnie wzywam wszystkich konsumentów, by cen wyższych od ustalonych nie płacili, a żądających wzgl. pobierających ceny wyższe podawali mi do ukarania.

Nr. AG. 35/2. Nowemiasto, dnia 9. VIII. 1931 r.

Starosta Powiatowy:
Budnik, referendarz.

Z gimnazjum nowomiejskiego

Nowemiasto. Dyrektor Gimnazjum wrócił z urlopu letniego i objął urzędowanie. Kancelarja czynna od godziny 10 do 12 każdego dnia w bieżącym tygodniu, w następnych zaś tygodniach tylko we wtorki i piątki w tych samych godzinach.

Gimnazjum tutejszemu przyznało Ministerstwo zgodnie z wnioskiem Dyrekcji i Rady Pedagogicznej tytuł: „Gimnazjum Państwowe imienia ks. biskupa Władysława Bandurskiego".

Nauczyciel języka polskiego p. Tadeusz Morawski został przeniesiony od wakacyj do gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Grudziądzu.

Od września przybywa do tutejszego gimnazjum nauczyciel matematyki p. Tadeusz Zadura, który pracował dotychczas w Gniewie.

Zgłoszenie stancyj uczniowskich.

Nowemiasto. Dyrekcja Gimnazjum Państwowego w Nowemmieście przypomina, że zgodnie z regulaminem szkolnym uczniowie gimnazjum mają prawo zamieszkiwać tylko na takich stancjach prywatnych, które zostały zatwierdzone przez Dyrekcję. Zatwierdzenie stancyj odbywa się każdego roku w sierpniu i ma znaczenie tylko na jeden rok szkolny. Wobec tego wszystkie osoby, które zamierzają utrzymywać uczniów na stancji, bez względu na to, czy poprzednio miały to prawo czy nie miały, obowiązane są zgłosić na piśmie do Dyrekcji Gimnazjum wniosek o zezwolenie na utrzymywanie uczniów w przyszłym roku szkolnym w terminie do dnia 20 sierpnia. Przegląd stancyj zgłoszonych odbędzie się w końcu sierpnia. Zgłoszenia i podania spóźnione rozpatrywane nie będą.

Ponieważ wiele osób oddaje dzieci na stancje niezatwierdzone pod pretekstem bliższego lub dalszego pokrewieństwa, Dyrekcja Gimnazjum uprzedza, że mieszkanie u krewnych dopuszczalne jest tylko w takim wypadku, jeżeli jest to najbliższa rodzina (brat lub siostra ucznia, rodzony brat lub siostra ojca czy też matki, wreszcie dziadek albo babka). Wszelkie pokrewieństwo dalsze nie uprawnia jeszcze do umieszczenia dziecka na stancji i w każdym takim wypadku stancja musi być uprzednio przez Dyrekcję zbadana i zatwierdzona na podstawie wniosku, złożonego we wskazanym terminie (do 20 sierpnia rb.)

Zamiast wieńca na grób.

Nowemiasto. Zamiast wieńca na grób śp. Jana Ciszewskiego złożył jako ofiarę na Bursę Gimnazjalną zł dziesięć dyrektor St. Lubicz Majewski.

Wchodzimy w okres.

Nowemiasto. W związku z reorganizacją pow. egzekutorów Urzędowi Skarbowemu pow. lubawskiego w Nowemmieście przybyło z dniem 1 bm. dwóch urzędników na biuro egzekucyjne. Dotychczas biuro egzekucyjne prowadził 1 urzędnik i to p. Hejna z XI stopniem. Od 1 bm. zaś powierzono kierownictwo tego urzędu p. prof. Skierniickiemu z VIII st., dział referatu egzek z IX st. objął p. Krzyżanowski ze Lwowa i jako trzeci p. Hejna z XI st.

Egzekutorów mieliśmy w Urzędzie Skarb. dotychczas dwóch i to pp. Listewnika i Rotkiewicza. Z dniem 1-go bm. liczba się powiększyła i przybyło dwóch nowych egzekutorów i to były egzek. Kasy Chorych p. Małecki i por. rez. p. Banasik z 67 pp. Jak głosi fama, w najbliższym czasie ma nadejść jeszcze transport z dodatkowymi egzekutorami. Wchodzimy więc w okres, który całkowicie stanie pod znakiem egzekutorów. Nic bodaj znamienniej nie ilustruje obecnego stanu rzeczy, jak to wprowadzenie na widownię takiej masy egzekutorów. Liczba ich zależnie od wielkości powiatu wynosić ma 10—20 w poszczególnych powiatach.

Dla nowego działu egzek. i nowych egzekutorów u nas wynajęto u p. Modrzejewskiego wielki garaż obok spichlerza dla przechowania zajętych przedmiotów, za cenę 50 zł miesięcznie. Sanacja mimo wszystko jeszcze zawsze twierdzi: że „byczo jest w Polsce".

Czyja zguba?

Nowemiasto. Pozostawioną w ub. wtorek naszej księgarni portmonetkę z zawartością można odebrać w naszej ekspedycji.

„Drwęca".

Wycieczka Tow. gimn. „Sokół" do gaju.

Nowemiasto. Tut. Tow. gimn. „Sokół" urządza w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 2 po poł. wycieczkę do gaju (maj. Gwiździny). W programie prócz koncertu i tańców, do których przygrywać będzie doborowa orkiestra, przewiduje się moc niespodzianek. Również drużyna „Sokola" wystąpi z różnemi ćwiczeniami. Bufet na miejscu. Członków i sympatyków jak najuprzejmiej zaprasza się

Zarząd.

Żydzi oszukują Skarb Państwa.

Nowemiasto. Od pewnego czasu żydki widocznie nie mogą uzyskać na naszym terenie lokali do swych handelesów. Puścili się przeto ze swemi „łachmanami" na handel domokrążny. Jak wyzyskują swemi tandeciarskiemi towarami naszych rodaków wiemy z niezliczonych wprost wypadków, opisywanych częstokroć i na łamach naszego pisma. Ostatnio puścili oni się na nowy sposób oszukaństwa i wyzyskują Skarb Państwa tem, że uprawiają swój handel domokrążny bez wykupienia patentu. Rzecz zrozumiała, że wtenczas i podatku nie płacą, a narażają Skarb Państwa na wielkie straty. W tych dniach Straż Gran. przytrzymała znów niej. żydka Friedmana Becalel w Chroślu. Jak zwykle, żydek obchodził „swój rejon", zalecając i sprzedając towary, a nie posiadając patentu. Straż Gran. spisała z żydem protokół, a towar mu skonfiskowała. Władze powinny zwracać baczniejszą uwagę na tego rodzaju oszustwa.

Nadzwyczajne zebranie O. W. P.

Lubawa. Kierownictwo Obozu W. P., korzystając z przejazdu kontrolera dzielnicy zachodn. red Zb. Łukaczyńskiego z Bydgoszczy, zwołało w ub. sobotę wiecz. nadzw. zebranie na sali p. Kowalskiego, zapraszając duże z obywatelstwa. Razem z członkami, z kt. 10 stawiło się po raz pierwszy w umundurowaniu, zebrało się około 200 osób, w tem także sporo niewiast. Młodzi ustawili się w dwuszereg i kier. placówki J. Jurkiewicz zdał raport kier. wydziału pow., p. L. Szulcowi, który z kolei zaraportował stan placówki p. Łukaczyńskiemu.

Przystępując do właściwego zebrania, p. Szulc dokonał zagajenia, witając przybyłych sympatyków ruchu Młodych, a następnie udzielił głosu p. red. Łukaczyńskiemu, który wygłosił przeszło dwugodzinny referat, przerywany rzęsistemi oklaskami. W swym rzeczowo i głęboko ujętym referacie wskazał na wpływy masonerji w rządach sanacyjnych. Omówił szerzej rolę legjonów, którym zasługi oswobodzenia Ojczyzny przypisać nie wolno. Wykazał niedorzeczność tego kierunku, który zmierzał do odbudowy Polski przy pomocy Niemiec i Austrji. Jego całkowite nastawienie na wschód naszej sprawie niepowetowane przyniosło szkody. Właśnie ów marsz na Kijów sprawił, że potop bolszewizmu runął na Polskę, grożąc jej zagładą w czasie, gdy na Warmji, Mazurach i Powiślu odbywał się plebiscyt, który dzięki temu wypadł dla nas tak fatalnie. W końcu omówił ideologję Młodych O. W. P., upartą o religję kat. i dążącą do odbudowy mocarstwowej Polski. Odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono podniosłe to zebranie.

Z sali sądowej.

Lubawa. Przed tut. Sądem Grodzkim stawał niejakiś Pokorski z Czerlina za leśną kradzież drzewa. Sąd skazał go na 14 dni więzienia. Kowalski z Ostrowitego skazany został na 14 dni więzienia za to, iż przy aresztowaniu i odprowadzaniu niejakiegoś Gugumusa wyraził się o policji, jako bolszewikach.

Wielkie zebranie obwodowe O. W. P.

Grodziczno. Aby przygotować placówki O. W. P. do pow. zjazdu oraz pobudzić je do intensywniejszej pracy i skupienia w szeregach O. W. P. jak największej rzeszy młodzieży, wydział powiatowy postanowił zwołać zebranie obwodowe takie, jak niedawno w Rożentalu, gdzie liczne zastępy młodzieży z radością witało starsze społeczeństwo, lecz z drugiej strony ten żywiołowy rozwój O. W. P. przy równoczesnym zaniku Strzelca wywołał w szeregach sanacji konsternację, co można już wywnioskować choćby z dochodzeń i badań, jakie spadły na Rożental.

Mimo wszystko zwołano na niedzielę, 7 bm., drugie zebranie obwodowe w Grodzicznie. I rzecz dziwna, mimo tych różnych szykan liczba Młodych, która zebrała się w Grodzicznie, była jeszcze więcej pocieszająca. Przybyło z okolicznych placówek około 280 członków, w tem z Grodziczna stawiło się około 70 i z Lubawy wozem drabniastym i rowerami kilkudziesięciu kolegów. Dziwne było postępow. miejsc. władzy, t.j. wójta, który w dziwny sposób postąpił sobie wobec kierownika O. W. P. Raszkowskiego. Gdy w środę prosił o pozwolenie na pochód, defiladę i zabawą, kazał mu wójt przyjść dopiero w czwartek wiecz., wówczas atoli oświadczył, że pozwolenia nie udzieli. O interwencji w Starostwie nie mogło już być mowy, gdyż każdy zjazd musi być zgłoszony trzy dni naprzód. Widocznie Wójt, grając na zwłokę, postępował celowo. Może być pewny, że to Obozowi nie zaszkodzi, a przeciwnie przyczyni się tylko do jeszcze większego jego rozwoju.

Wobec tego Młodzi musieli udać się do kościoła na nieszpory pojedyńczo, po których odśpiewano „Boże, coś Polskę". Następnie udano się na salkę, gdzie się odbyło zebranie przy udziale całego wydziału pow. z kier. Szulcem i wicekierown. dr. Roszczakiem na czele. Przybył także zaproszony kontroler Dzielnicy Zachodniej red. Łukaczyński z Bydgoszczy oraz dużo miejsc. obywatelstwa razem z ks prob. Jankowskim, ks. Kikulem ze Zwiniarza i z p. Domachowskim, właśc. maj. Grodziczno. Zebranie zagaił kier. placówki Raszkowski i zdał przewodnictwo w ręce kier. wydziału pow. p. L. Szulca, który przywitał zebranych gości i wskazał w silnych słowach na grożące Ojczyźnie i Kościołowi kat. niebezpieczeństwo ze strony mafji żydowsko-masońskiej, której wpływy w Polsce coraz szersze zataczają kręgi. Następnie oddał głos red. Łukaczyńskiemu, który w swym długim i interesującym referacie omówił całokształt polityki sanacyjnej i jej liczne błędy. Referenta nagrodzono burzą oklasków. W salce na zebraniu było razem z gośćmi około 250 osób. Nastąpiła dekoracja mieczykami 17 Młodych z okolicznych placówek. Przed dekorowaniem red. Łukaczyński przemówił do nich w krótkich słowach o znaczeniu odznaki O. W. P. oraz odebrał przyrzeczenie organizacyjne. Przed zakończeniem zebrania kier. pow. p. L. Szulc zaapelował do obecnych, by dołożyli starań do podwojenia szeregów Młodych.

Odśpiew. hymnu Młodych zakończono zebranie i udano się z orkiestrą na łąkę p. Domachowskiego. Czujni „opiekunowie", którzy nawet nie pozwolili grać orkiestrze przed lokalem, twierdząc, że na koncert trzeba mieć pozwolenie, przyszli także na łąkę, żądając od kierow. miejsc. placówki rozwiązania „zabawy". Wobec tego żądania kier. wezwał obecnych do rozejścia się, lecz że to była piękna pogoda i nęciła urocza okolica, Młodzi założyli biwak na łące, a orkiestra umiliła czas. Ten i ów puścił się w tany. O godz. 7 wszyscy się rozeszli. Takie dziwne postępowanie w stosunku do Młodych rodzi tylko rozgoryczenie, nie przeszkadzając bynajmniej w rozwoju ruchu, a raczej tem bardziej go pobudzając do działania.

Nawet przewody telefoniczne kradną.

Mścin. Dnia 17 ub. m. przy objeździe swego rejonu leśniczego zauważył nadleśniczy p. Bielecki z Mścina, iż przy drodze Mścin nieznani jacyś sprawcy obcięli na przestrzeni 100 mtr. drut przewodów telefonicznych. Sprawcy ulotnili się w kierunku nieznanym, zabierając ze sobą drut. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Tegośmy się już doczekali!

Trudności, czynione przez władze w związku z uroczystością wojacką.

Ks. płk. Wryczy p. starosta Montwiłł zabronił udziału w święcie wojackim.

Iłowo. Silna i ruchliwa placówka Tow. Powst. i Wojaków w dniu 7 bm. obchodziła uroczystość pamiątkową 6 letniej rocznicy poświęcenia sztandaru, w której według ustalonego programu miał brać udział prezes Okr. Pom. ppłk. rez. ks. prob. Wrycza z Wiela, którego brać wojacka z należytą czcią pragnęła przywitać na ziemi mazurskiej, lecz, niestety, już w pracach przygotowawczych nad wykonaniem ustalonego programu powstały okoliczności, które wskazywały na to, że władzom impreza ta nie jest na rękę, a w szczególności, by uniemożliwić branie w niej udziału Prezesowi okręgowemu. Na tę uroczystość Zarząd placówki oprócz prezesa okr. zaprosił bratnie organizacje z sąsiednich powiatów i w tym celu musiał się zwrócić drogą przepisową do Województwa z podaniem o udzielenie zezwolenia na branie udziału w uroczystości tych organizacyj. Jak było do przewidzenia, odnośne zezwolenie dotychczas nie nadeszło, ale jest nadzieja, że jeszcze nadejdzie i zostanie oprawiona na pamiątkę. Tą samą drogą zwrócono się również do Izby Skarbowej o udzielenie koncesji na wyszynk napojów alk., lecz „opinja" sprawiła, że odmówione ze względu na to, iż placówka zalega z zapłatą podatków (sic). Trzeba więc było wnieść drugie podanie i współdziałać z „miarodajną" osobą, by otrzymać koncesję. **Niewiarogodnem i niezrozumiałem zdawaćby się mogło postawienie kwestji, że wydanie zezwolenia na urządzenie obchodu uzależnia się od niebrania w nim udziału ks. Wryczy, a jednak żądanie takie postawił p. Starosta,** który ks. W. nazwał antyrządowcem. Widocznie ten, do którego Wojacy mają przywiązanie, jest w oczach przeciwników idei wojackiej b. niebezpiecznym człowiekiem. Czem ks. W. jest, o tem wiedzą wszyscy, **a mianowicie, że za sprawę polską długi czas cierpiał we więzieniu, że w niebezpieczeństwie Ojczyzny przed wrogiem poszedł wraz z wojskiem naszem na jej ratunek,** ale że jest on wodzem duchowym idei wojackiej na Pomorzu, dlatego przeciwnicy jego utrzymują, że, o ile uniemożliwią mu brania czynnego udziału w życiu placówek wojackich, to uda im się spaczyć tę ideę i zaprowadzić wojaków pod skrzydła czerwonego hrabiego, b. fligieladjutanta Wilhelma II. Takie rozumowanie świadczy o luzach mózgowych, bo, jeżeli nie będzie ks. W., to będzie ktoś inny, który w tym samym duchu będzie kontynuował ideę wojacką, która obejmuje wolność myśli i sumienia.

Mimo tych trudności i mimo nieobecności Wodza uroczystość przy pięknej pogodzie udała się doskonale i na niej wykazały się nietylko siły powstańcze i wojackie, ale i to, że wojacy cieszą się wielkiem poparciem społeczeństwa tak miejsc., jak i zamiejsc., o czem świadczy fakt, że wczesnym porankiem wojacy i inne organizacje przybywały do Iława — jedni na rowerach, inni zaś pociągami i samochodami. Po przywitaniu na dworcu kom. miejsc. Wojaków zaprowadził przybyłych z orkiestrą wojsk. do kasyna kolej., skąd później o godz. 9,30 wyruszono pochodem po sztandar miejsc. placówki wojackiej i następnie do kościoła na nabożeństwo. W pochodzie brały udział placówki wojackie z Działdowa, Rybna, Lidzbarka i delegacja z Burkata oraz „Sokół", Och. Straż Poż., Zw. Maszynistów, Zjedn. Kolej. Polskich, Zw. Drużyn Konduktorskich, O. W. P. z Działdowa i delegacja Mł. Kat., razem z 8 sztandarami. Mszę św. odprawił miejsc. ks. Proboszcz, który po Ewangelji św., nawiązując do jej treści, wygłosił do Wojaków płomienne kazanie, w którem podkreślił wykazaną przez nich moralność i religijność, ponieważ Wojacy w obronie praw kościelnych jako pierwsi podnieśli głos protestu przeciwko projektowi prawa małżeńskiego, godzącemu w nierozerwalność związku małżeńskiego. Po nabożeństwie pochód udał się z powrotem do kasyna kol, gdzie o godz. 12 odbyło się uroczyste przywitanie miejsc. ks. Proboszcza, przybyłego jako członka Wojaków w zastępstwie i z upoważnienia prezesa Okręg., towarzystw i delegacyj okolicznościowem przemówieniem prezesa Mikuczyńskiego, po którem zabrał głos ks. prob. Jeka, którego przemówienie było nacechowane wielkim patrjotyzmem. Mówca obszernie wyjaśnił znaczenie wyrazu hasła wojackiego „Wolność" i jak hasło to powinni Wojacy powinni pojmować. Następnie jako zaproszony gość przemówił kier. szkoły p. Cieślak na temat ogólno-państwowy i wkońcu wniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej, który gromkiem echem odbił się o ściany sali. Z kolei przemawiał p. Kozłowski, sekr. miejsc. placówki woj., który omawiał rolę, jaką Wojacy powinni odgrywać w życiu państwowem i wskazał na niebezpieczeństwo, jakie grozi Ojczyźnie ze strony band hitlerowskich. Jako ostatni przemawiał przedstawiciel placówki Działdowa, który miejsc. placówce złożył życzenia dalszego wytrwania przy idei wojackiej. Podczas przerwy obiadowej w niezwykle miłym i serdecznym nastroju Wojacy opowiadali ważniejsze wypadki z życia wojennego i wspominali o obecnem traktowaniu tych, którzy walczyli i w dalszym ciągu walczą nietylko o wolność osobistą, ale i o wolność myśli. Dla utrwalenia w pamięci tej uroczystości odbyła się wspólna fotografja. O godz. 2 po poł. wyruszono do lasu iłowskiego na zabawę, gdzie poza strzelaniem do tarczy odbyły się różne gry. Tam też nastąpiło wręczenie dyplomów zasłużonym druhom oraz dekoracja sekr. p. Kozłowskiego medalem związkowym, otrzymanym w uznaniu zasług za gorliwą pracę około rozwoju Tow. Powst. i Wojaków. Dalszy ciąg zabawy odbył się wieczorem w kasynie kolejowem.

Coraz większe rozpasanie Strzelców.

Gryźliny. Jak daleko dochodzi rozpasanie Strzelców, dowodem tego choćby następujące zajście w Gryźlinach, które się wydarzyło dnia 30 ub. m. około godz. 9 wiecz. Oto, gdy dzieci, 12-let. chłopiec i 14-let. dziewczynka pp. Nadolskich, wychodzili razem z małoletnią córeczką i 16-letnim synem pp. Nowickich z domu tych ostatnich, „Strzelcy" bracia Kuklewie wraz z komendantem „Strzelca" Bronisławem Namowiczem, wybiegli z tego samego domu, uzbrojeni w karabiny, za dziećmi i oddali kilka strzałów, obsypując je jeszcze wyzwiskami. Na szczęście wszystkie kule chybiły i nikt z nich nie został trafiony. Ze strachu jednak wszystkie dzieci poczęły uciekać do pp. Nadolskich, gdzie córeczka i syn Nowickich z obawy nieodważyli się wrócić do domu i przespać się musieli noc w stodole u p. Nadolskiego. Zostali oni bowiem tą strzelaniną tak przerażeni, że córeczka Nadolskich i córeczka Nowickich dostały na twarzy wysypkę i pozostały w łóżku. W powyższej sprawie rodzice interweniowali u komendanta powiatowego P. W. por. Czerwińskiego. Wynik tego narazie jeszcze niewiadomy. Wiadomo tylko to, że awanturującym się Strzelcom komendant Strzelca z Jamielnika odebrał karabiny. Nasuwa się pytanie, czy wolno Strzelcom wszystko robić, co im się podoba, nawet do niewinnych dzieci strzelać i czy doszliśmy już tak daleko, że każdy Strzelec ma już w domu karabin, w dodatku „młokos", jak 14-letni „Strzelec" Paweł Kukła?

Echa zamknięcia fabryki wyrobów tytoniowych w Starogardzie.

Po Starogardzie — Bydgoszcz.

I tam fabryka wyrobów tytoniowych ma być zlikwidowana. — 500 ludzi straci pracę...

Z dniem 31 lipca rb. została zamknięta fabryka Wyrobów Tytoniowych w Starogardzie. Fabryka ta została przejęta po uchwaleniu monopolu tytoniowego przez państwo z rąk prywatnych. Fabryka ta już w czasach niewoli znajdowała się w rękach polskich. Co przytem jednak dziwniejsze to to, że podczas gdy w Starogardzie fabrykę tę się likwiduje, w Żyrardowie buduje się nową taką fabrykę. To też doszło przy zamykaniu tej fabryki i to właśnie gdy w Gdyni odbywały się uroczystości morskie, do poważnych manifestacyj ze strony robotników.

Jeszcze nie przebrzmiały echa głośnej likwidacji fabryki tytoniowej w Starogardzie, gdy oto „Gazeta Bydgoska" donosi, że dyrekcja Monopolu tytoniowego w porozumieniu z Min. Skarbu przystąpi wkrótce do zlikwidowania jeszcze jednej z fabryk wyrobów tytoniowych. W rachubę wchodzą fabryki w Kcyni, w Włodzisławiu (Górny Śląsk) i w Bydgoszczy. Najbardziej zagrożona jest fabryka w Bydgoszczy, przed kilku laty poważnie rozbudowana.

Powodem zamierzonej likwidacji jest bardzo znaczny spadek konsumcji wyrobów tytoniowych.

Fabryka bydgoska w pobliżu dworca zatrudnia przeszło 500 osób. I znowu 500 osób znalazłoby się bez chleba, a wielkie gmachy chyliłyby się ku ruinie...

Jeżeli pójdzie dalej tak, jak dotychczas, to i Bydgoszcz wkrótce podzieli los takich ongiś kwitnących miast bałkańskich, jak Konstantynopol i Adrjanopol, gdzie wskutek likwidacji urzędów zamarł handel i przemysł prawie zupełnie, a całe ulice przeznacza się na rozbiórkę z braku lokatorów...

Rozrzutność Polskiej Agencji Telegraficznej i to w czasie najokropniejszej nędzy.

W czasach strasznej nędzy i bezrobocia Polska Agencja Telegraficzna, jak donosi prasa warszawska, wydała na zupełnie zbędną przeróbkę wnętrza biur 100.000 zł. Pozrywano ściany i podłogi, pobudowano ruchome ściany, a do salonów wyższych dygnitarzy sprowadzono posadzki z zagranicy, podobno z Niemiec. Na dywany i na safjanowe oraz morowe tapety wydano około 60.000 zł, a pozostałe 40.000 zł pochłonęły wewnętrzne przeróbki.

Rozrzutność instytucji, której gospodarka zawsze jest deficytowa, w czasach tak strasznych musi wywołać przykre wrażenie i najgorętszy protest.

Emigranci do Urugwaju.

Syndykat Emigracyjny informuje, że wszyscy emigranci do Urugwaju, posiadający t. zw. „affidawity", wylądować powinni w Urugwaju przed dniem 20-go września rb.

Po tym terminie, wysiąść będą mogły na ląd tylko te osoby, które zaopatrzone będą w kontrakty pracy, zalegalizowane przez władze urugwajskie. Nawet osoby, które uprzednio uzyskały wizę konsulatu urugwajskiego na podstawie affidawitów, nie będą mogły lądować w Urugwaju po dniu 20 września, o ile w międzyczasie nie uzyskają kontraktu pracy.

Sowiety ratyfikowały pakt o nieagresji z Estonją.

Moskwa, 7. 8. Centralny komitet Z. S. S. R. ratyfikował dzisiaj pakt o nieagresji w sprawie procedury koncyljacyjnej między Sowietami a Estonją.

Walka ekonomiczna Irlandji z Wielką Brytanją.

Dublin, 6. 8. Parlament wolnego państwa irlandzkiego przyjął 58 przeciwko 43 głosami propozycję, przewidującą utworzenie specjalnego funduszu w wysokości 2 milj. ft. szt. na walkę ekonomiczną z Anglją. W czasie debaty antyangielska polityka De Valery była gwałtownie krytykowana.

Z wygranych pieniędzy pobudował kościół.

Mieszkaniec Londynu, Jeffreys, który wygrał na wyścigach konnych 30.000 funtów, wybudował w Nottingham kościół. Ma to być pierwszy wypadek, aby za pieniądze, wygrane na wyścigach konnych, wzniesiony był kościół.

Kłamstwo ma krótkie nogi.

Finowie nie mają dowodów przeciw Kusocińskiemu.

Helsingfors. Korespondent Pata podaje, że miarodajne czynniki fińskiego zw. lekkoatletycznego kategorycznie zaprzeczają, jakoby kierownictwo reprezentacji olimpijskiej w Finlandji zabiegało o dyskwalifikację Kusocińskiego, wzgl. kwestjonowało jego amatorstwo. Wszelkie odnośne wiadomości są kłamliwe chociażby wobec faktu, że związek fiński nie posiada żadnych dowodów, jakoby Kusociński poruszył przepisy amatorstwa.

Każdej chwili sądy doraźne zaczną urzędować w Niemczech.

Berlin, 9. 8. Kanclerz Papen powrócił do Berlina. Wczoraj przed południem odbyła się z udziałem Papena konferencja w ministerstwie spraw wewn. w sprawie ogłoszenia nadzwyczajnego rozporządzenia o zwalczaniu teroru politycznego. W poinformowanych kołach oczekują ogłoszenia dekretu, uchwalonego przez gabinet Rzeszy w czasie nieobecności kanclerza, w ciągu dnia dzisiejszego lub najpóźniej jutro. Jak słychać, rząd zamierza narazie wprowadzić tylko część zarządzeń represyjnych, przedewszystkiem zaś powołać w odnośnych okręgach sądy specjalne w trybie przyspieszonym celem ścigania przestępstw, dokonywanych na tle walki międzypartyjnej.

Krwawe żniwo niemieckie.

23 zamachy, 9 zabitych i 28 rannych.

Berlin, 8. 8. Niedziela ubiegła upłynęła w całych Niemczech pod znakiem krwawych awantur politycznych.

Terenem strzelaniny rewolwerowej były miejscowości: Gross Heidersdorf (pod Wrocławiem), Gross Kniegnitz (pod Wrocławiem), Klemm (Szlezwig), Kassel, Bunzlau, Sośnica, Dortmund, Kamienica, Dümmershütte, Lutförden, Zammen, Werburg i Ottenhausen.

Bomby rzucono w Świdnicy, w Offenburgu, w Hanau, we Frankfarcie nad Menem, w Olsztynie, w Moabicie pod Berlinem, w Magdeburgu, w Erfurcie, w Harburgu i w Kottbus.

Jak podają pisma republikańskie, walki toczyły się także w wielu innych miejscowościach na prowincji niemieckiej, wszelako narazie brak szczegółów.

Dotychczas wiadomo o 9 zabitych i 28 rannych.

Większość zamachów była dziełem hitlerowców, w kilku wypadkach awantury sprowokowali komuniści.

Jugosławja zwiększa obieg pieniądza.

Belgrad. Jugosłowiański minister skarbu dr. Georgiewicz wniósł obecnie do Skupsztyny projekt ustawy, upoważniający rząd do wypuszczenia w obieg monet srebrnych po 50 dynarów, ogólnej wartości 550 miljonów dynarów. Ponieważ temi dniami puszczono już w obieg monety srebrne po 10 i 20 dynarów w ogólnej wartości 450 miljonów dynarów, powiększy się obieg pieniądza w Jugosławji o miljard dynarów.

Oznaki służbowe.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, mocą którego normuje przejściowo aż do uregulowania sprawy oznak służbowych dla prezydentów i burmistrzów miast oraz dla naczelników gmin i sołtysów sprawę oznak służbowych dla wójtów i sołtysów.

Okólnik określa oznakę służbową dla wójtów, mówiąc, że składa się ona z łańcucha mosiężnego, sporządzonego z płytek prostokątnych, połączonych ogniwkami okrągłemi, do którego przyczepiony jest mosiężny medal owalny z napisem literami wypukłemi na otoku u góry „Wójt Gminy" oraz z wyrytą u dołu nazwą gminy. W środku medalu umieszczone jest godło państwowe na tarczy z literami „R. P."

Oznaką służbową sołtysów jest znak okrągły mosiężny, noszony na lewym boku. Znak posiada napis na otoku „Sołtys" oraz godło państwowe. Koszt sporządzenia oznak ponoszą gminy.

Znaczki ku uczczeniu 700-lecia Torunia.

Z okazji obchodu 700-lecia miasta Torunia wypuszczone będą specjalne znaczki pocztowe, wydane z okazji tej niezwykłej rocznicy. Jubileuszowy znaczek, wartości 60 gr., będzie w użyciu już od 1 stycznia 1933 r., wykonany w kolorach niebieskim i białym. Są to barwy miasta Torunia. Napis na znaczku będzie brzmiał: „Toruń 1233—1933".

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 11 bm. 12,45, 13.35, 15.10, 15.35 Płyty gr. 16,35 Kom. Centr. Biura hydr. dla żeglugi i ryb. 16.40 „Puszcze polskie w dawnych wiekach". 17.00 Koncert kameralny, pośw. Schubertowi. 18.00 „Polowania błotne i wodne". 18.20 Muzyka taneczna z rest. „Cristal". 19.25 Prasowy dziennik Radj. 19.35 Kom. roln. przysp. roln. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.20 Słuchowisko „Salon państwa Cielątkowskich" pg. Wilkońskiego. 22.00 Muzyka tan. 22.40 Wiadom. sport. 22.50 Muzyka tan.

Piątek, 12 bm. 12.45 13.35, 15.10 Płyty gr. 16.35 Kom. Centr. Biura hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Panuj nad sobą" (kilka uwag o samobójstwach). 17.00 Koncert orkiestry mandol. 17.50 Odczyt. 18.30 „Przegląd roln. prasy zagran. (tr. z Wilna.) 18.45 Pogadanka Stromengera o operze „Oberon" Webera 19.00 Tr. opery „Oberon" Webera z Salcburga. 22.40 Wiadomości sport. 22.00 Muzyka taneczna.

Ruch towarzystw.

Narod. Organ. Kobiet.

Nowemiasto. W czwartek, dn. 11 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie na małej sali Hotelu Polskiego, na które uprzejmie zaprasza również nowo zgłoszone członkinie. Przewodnicząca.

Nowydwór. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 17-tej w lokalu p. Lingnera w Chróślu. Przybędzie prelegent zamiejscowy.

O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 VIII 32 r. o godz. 13 na sali p. Zielińskiego. Ze względu na to, że z dniem 1 października rb. w całej pełni wchodzi w życie nowa ustawa inwalidzka z dnia 17. 3. 1932 r., przybycie wszystkich inwalidów, wdów i rodziców jest konieczne. Zarząd.

Lubawa. Zebranie Legji Inw. Wojsk Polskich komp. w Lubawie odbędzie się dnia 14. 8. 32 r. o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Piotrowicza ul. Zamkowa. Wymaganem jest przybycia wszystkich członków. Zarząd.

Giełda warszawska

z dnia 8. 8. 1932 r.

	kup
Londyn	30.68
Paryż	34.85
Praga	26.34
Nowy Jork kabel	8.908
Szwajcarja	173.40
Now Jork czeki	8.903
Włochy	45.18

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 8. 8. 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	19.50—20.50
Żyto	14.50—15.00
Jęczmień dworski	17.00—18.00

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 8. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15.50—15.65
Pszenica	20.50—21.50
Owies	15.00—15.50
Mąka żytnia	26.00—27.00
Mąka pszenna 65 proc.	36.50—38.50
Otręby żytnie	10.25—10.50
Otręby pszenne	9.50—10.50

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.